KAZUKI SAKURABA

C Z E R W O N E D Z I E W C Z Y N Y Lipiec 2019

Lipcowa lektura, to już druga w tym roku książka o Japonii. Wcześniej czytałyśmy jeszcze dwie, każdą z nich napisał inny autor. Biorąc pod uwagę zapowiedź wrześniowego spotkania z Joanną Bator - polską współczesną autorką zafascynowaną Japonią – nieoficjalnie ogłaszam rok 2019 – rokiem Japonii, oczywiście dotyczy to wyłącznie naszego klubu. Każda z czytanych i dyskutowanych książek o Japonii jest inna, dotyczy innego okresu, innych ludzi, innych miejsc, ale wszystkie są wtopione w tło historyczne.

Miejsce akcji lipcowej lektury, to główna wyspa Japonii – Honsiu, prefektura Shinane, region Chugoku, miejscowość – Benimidori. Uzupełniając dane geograficzne, dodam, że prefektura Shinane została podzielona na trzy części: Iwani, Izumo i Oki. Benimidori leży w prefekturze Izumo, nad Morzem Japońskim.

Akcja powieści – sagi, rozpoczyna się w 1953 roku i kończy w XXI wieku. Tłem są autentyczne wydarzenia, kiedy to Japonia dźwiga się po klęsce w II Wojnie Światowej.

Ciekawie układają się stosunki rodziny Akakuchiba, mieszkającej „ na górze”, reprezentującej klasę średnią – właścicieli huty żelaza (tatara), z mieszkańcami podgórza, głównie pracownikami huty, różnego szczebla. Do rodziny Akakuchiba wchodzi – poprzez małżeństwo, dziewczyna niewiadomego pochodzenia, różniąca się wyglądem od rdzennych mieszkańców, podrzutek, wychowana przez młode małżeństwo z podgórza.

Aby ewentualny czytelnik nie sądził, że książka jest nudną lekturą poświęconą industrializacji, rodzenia się potęgi ekonomicznej Japonii, zapewniam, że wątek rodzinny jest niezmiernie interesujący. Począwszy od obyczajów, które są nieco inne, aniżeli te z innych regionów Honsiu, dochodzą tu wątki, które sięgają niemal literatury kryminalnej.

Główna bohaterka – Manyo, obdarzona darem jasnowidzenia, sprowadza momentami lekturę do baśni, a jednak „coś” w tym jest: realnego, dającego się wytłumaczyć.

Każdy z bohaterów jest inny, ale różnice mentalności pomiędzy rodzajem żeńskim i męskim, wydają się znacznie większe niż w Europie.

Z pewnością na obyczajowość Japończyków z południa Honsiu ma wpływ (tak jak na całym świecie) - religia. Religijność Japończyków jest odmienna od pojmowania religii np. w Polsce. Do dziś w tradycyjnych japońskich domach buduje się ołtarzyki dla upamiętnienia zmarłych przodków, gdzie pali się kadzidełka, gdzie dochodzi do dziwnych spotkań z duchami zmarłych. Jest mnóstwo dowodów na te różnice w treści lektury.

Jedna z ważniejszych bohaterek – Kemari – urodzona w roku Ognistego Konia (1966), jest jeszcze innym przykładem (dowodem), na dziwną dla Europejczyka wiarę w horoskopy. Cytuję: „ Koń z chińskiego kalendarza zodiakalnego nakłada się bowiem na rok Ognia w systemie niebiańskich pni co 60 lat. Koń i ogień to dwa potężne, żywiołowe atrybuty.

Dziewczynki urodzone w tym roku porównuje się do narowistych koni o wyjątkowo emocjonalnych charakterach, które pożerają mężczyzn.”

Potwierdzam! Bo chociaż jestem typowym niedowiarkiem, mam córkę, urodzoną w tym właśnie roku.

Zachęcam do przeczytania książki, przede wszystkim tych, którzy (które) są Ognistymi Końmi, lub mają z nimi do czynienia.

Poza wszystkim uważam, że każdy co najmniej średnio zaawansowany czytelnik znajdzie w tej książce coś dla siebie.

Maria Zarańska – DKK Sandomierz